



czasopismo niesłyszących i nie tylko ...

świat  
**iSzy**

IV/2020

ISSN 1509-5436



# Magiczni artyści wśród osób głuchych



Wydanie kwartalnika Świat Ciszy w 2020 r. jest finansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**WYDAWCA:**

Polski Związek Głuchych Zarząd Główny  
ul. Białostocka 4, 03-741 Warszawa  
[www.swiatciszy.pl](http://www.swiatciszy.pl), [www.pzg.org.pl](http://www.pzg.org.pl)

**REDAKTOR NACZELNY:**

Krzysztof Kotyniewicz

**REDAKTORZY PROWADZĄCY:**

Kajetana Maciejka-Roczan, Aldona Kramek

**GRAFIKA, ZDJĘCIA ORAZ SKŁAD:**

Łukasz Kembłowski

Materiałów redakcyjnych wydawnictwo nie wysyła do autoryzacji. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów, a także zmiany tytułów. Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów lub ich części tylko za pisemną zgodą redakcji. Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treści reklam i ogłoszeń. Artykuły nie muszą odzwierciedlać poglądów wydawnictwa.

Wydawca posiada prawa do wszystkich zdjęć użytych w wydaniu czasopisma.

Część grafik pochodzi ze strony: [pixbay.com](http://pixbay.com) oraz [unsplash.com](http://unsplash.com)



Krzysztof Kotyniewicz  
prezes ZG PZG

## Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce ostatni w tym roku numer Świata Ciszy, jedynego czasopisma w Polsce skierowanego dla osób Głuchych i tworzony głównie przez osoby Głuche.

W numerze znajdziecie mnóstwo ciekawych artykułów.

Na początek wywiad z Wiolettą Stępniańską, głuchą tatuażystką, w którym poznacie jej drogę do własnego studia tatuażu, ogromny zapał i determinację w dążeniu do celu. Opowiemy również czym różni się Virtual Vernacular od Polskiego Języka Migowego i czy w ten sposób można ukazać piękno Kultury Głuchych.

W dalszej części znajdziecie informacje o kampanii społecznej #maszprawdoinformacji wpjm i projekcie zrealizowanym przez Zarząd Główny Polskiego Związku Głuchych, w ramach którego została przygotowana kampania społeczna skierowana do osób słyszących a dla osób głuchych przeprowadzono webinarium i panele eksperckie z zakresu szeroko pojętej dostępności.

Dużo miejsca poświęciliśmy kulturze, która w czasie epidemii Covid-19, stała się dla nas bardziej dostępna. Muzea, teatry i inne placówki coraz częściej przygotowują swoje wystawy, sztuki, przedstawienia dla osób głuchych. Doskonałym tego przykładem jest obecna wystawa w Muzeum Narodowym pn. „Polska. Siła obrazu” w tłumaczeniu na PJM, w ramach której, w tym numerze, chcemy przybliżyć Państwu dwa wybitne obrazy Jana Matejki i Jacka Malczewskiego, jakże aktualne w dzisiejszych czasach. Pozostając w kręgu kultury wspominamy również zmarłego w tym roku Jerzego Orczykowskiego, głuchego poetę z Łęczycy. Serdecznie zachęcam do zapoznania się z jego sylwetką i piękną twórczością.

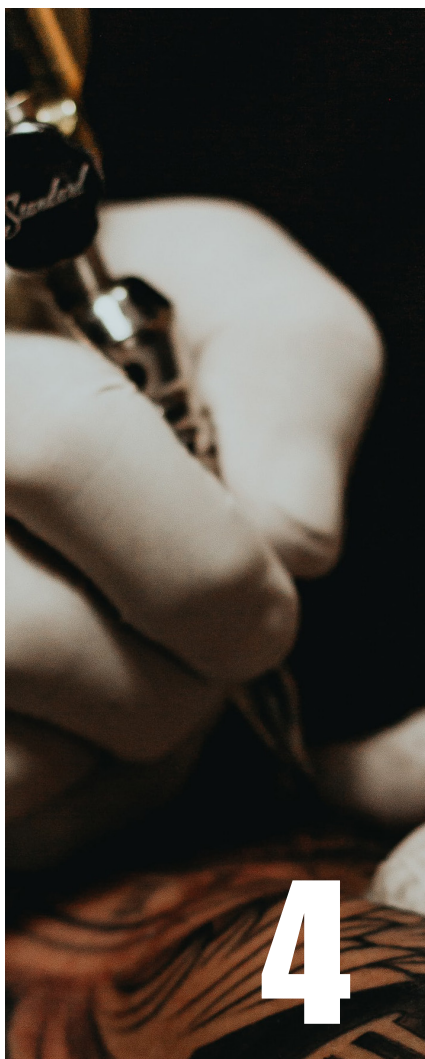
Dla miłośników sportu przedstawiamy wyniki naszych młodych, utalentowanych sportowców i sportowczyń z ostatnich Mistrzostw Polski.

Na koniec garść najważniejszych informacji o Polskim Języku Migowym i o działaniach Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych w mijającym roku.

A z okazji Świąt Bożego Narodzenia, życzę Wam Wszystkim Zdrowych i Spokojnych Świąt, mimo, iż z powodu panującej pandemii będą one inne niż wszystkie dotychczasowe. W Nowym Roku zaś, wszelkiej pomyślności i rzeczywistości bardziej dostępnej dla nas wszystkich.

Zapraszam do lektury!

Krzysztof Kotyniewicz



- 4** Rozmowa z tatuażystką Wiolettą Stępniać
- 9** Wywiad z Edytą Kozub
- 12** Mam prawo do informacji w PJM
- 15** „Polska. Siła obrazu” w PJM
- 19** Sukces Głuchych piłkarek z Mazowsza
- 20** ŁKSG Mistrzem Polski
- 22** Wiersze Jerzego Orczykowskiego
- 24** O Głuchych i Polskim Języku Migowym
- 26** Rok 2020 rokiem straconym czy rokiem nowych możliwości?





Wioletta Stępniaak jest osobą niesłyszącą, utalentowaną tatużystką. W rzeczywistości pani Wioletta zajmuje się nie tylko tatuażem, ale też, m.in. prowadzeniem kursów języka migowego oraz introligatorstwem, czyli oprawieniem np. starych książek.



## ROZMOWA Z TATUAŻYSTKĄ WIOLETTĄ STĘPNIAK

**Aldona Kramek: Kiedy zaczęłaś interesować się pracą nad tatuowaniem różnych wzorów?**

Wioletta Stępniaak: To długa historia, więc w skrócie ją opowiem, jak zaczęłam interesować się tatuażem i jak wyglądał mój początek w tej pracy. Kiedy zaczęłam uczyć się tatuowania, to zamawiałam sprzęty i akcesoria do tatuaży w hurtowni internetowej, bo tam były dostępne w sprzedaży zestawy. To wszystko było wyprodukowane w Chinach, nie oryginalne, a ja o tym nie wiedziałam, nie znałam się na jakości i tak wyszło. To był mój pierwszy etap w rozwoju tego zawodu. Nie miałam zielonego pojęcia jak zacząć tatuować igłą, jak należy złożyć maszynkę i jakie igły trzeba dopasować, bo jest wiele różnych rodzajów. Szukałam wskazówek w internecie, ale tam nie mogłam znaleźć nic, co ma napisy. 5 czy 6 lat temu zaczęłam próby od świnińskiej lub sztucznej skóry, jednak nie wychodziło mi to zbyt dobrze i odpuściłam sobie na pewien czas. Jednak tatuowanie cały czas siedziało w mojej głowie i zaprzątało moje myśli. Studiowałam pedagogikę, ale myślami byłam często przy tatuażach. Podpisałam umowę o pracę z firmą zajmującą się

oprawianiem druków (broszur, książek i czasopism), czyli introligatorni artystycznej. Pewnego razu do firmy przyszła klientka, chciała zamówić wykonanie portfolio (teczka zawierająca dokumentację czyjejś działalności artystycznej np. zdjęcia, rysunki.itd). Zdesperowana prosiła o wykonanie od ręki, a to wymagało abym została po godzinach. Zgodziłam się, więc szefowa przyjęła zamówienie. Dokumentacja dotyczyła artystycznego wykonywania tatuaży, a moja pracodawczyni pochwaliła się klientce, że Wiola interesuje się tatuażami. Poczulałam się skrępowana. Klientka powiedziała „Ooo...”. Okazało się, że jej partner jest tatuażystą i zaproponowała mi układ, jeśli wykonam dzisiaj portfolio to otrzymam darmowe wykonanie tatuażu. Wykonałam pilne zlecenie, ale pomyślałam sobie, że zapytam, czy zamiast darmowego tatuażu mogłabym czegoś nauczyć się w salonie. Dwa dni później do mojej pracy klientka przyszła ze swoim wytatuowanym partnerem, zawodowym tatuażystą. Po krótkiej rozmowie zaprosił mnie na spotkanie w jego studio tatuażu. Poprosił, abym na spotkanie przyniosła swoje szkice, rysunki maszyny do tatuaży i inne sprzęty. Na pierwszym spotkaniu



obejrzał moje materiały i powiedział, że posiadam duży potencjał do wykonywania artystycznych tatuży. Zaproszono mnie na bezpłatną naukę tatużu. Wiele się w tym czasie nauczyłam o sprzęcie do tatuowania, ćwiczyłam rysunek, uczyłam się ustawienia sprzętów na stanowisku pracy i rygorystycznej dbałości o higienę. Studiowałam, pracowałam i każdego popołudnia ćwiczyłam w salonie. Przez półtora roku ćwiczyłam tylko na świńskiej skórze. Po tym czasie dopuszczono mnie do ludzkiej skóry. Była to osoba bezdomna, która zarabiała w ten sposób tzn. używając swojego ciała do ćwiczeń. Stres był ogromny a efekt pracy słaby, szkice wykrzywione i niedokładnie wypełnione kolorem. Tatuowanie skóry świńskiej i skóry ludzkiej jest nieporównywalne. Później miałam następnych i następnych klientów. Dzisiaj wiem, że miałam szczęście, ponieważ z powodów konkurencyjnych tatuażyci nie chcą zdradzać tajemnic swojego zawodu. Skończyłam

studia i postanowiłam zrobić krok dalej i usamodzielnic się. Od dwóch lat pracuję we własnym studio tatużu.

**Aldona Kramek: Aktualnie działasz sama w własnym salonie tatużu, w związku z tym mam pytanie, jak on funkcjonuje? Jakie masz osiągnięcia? Czy uczestniczyłaś w warsztatach czy szkoleniach w Polsce czy za granicą, aby poprawić umiejętności i rozwijać się w swojej specjalności?**

Wioletta Stępniaik: Własne studio to stres związany z pełną odpowiedzialnością. Wcześniej byłam pracownikiem i wielu decyzji nie podejmowałam samodzielnie, a teraz wszystko jest na mojej głowie. Nie wiedziałam też, jak zdobyć klientów, ale okazało się, że z dnia na dzień jest ich coraz więcej. Na początku to była rodzina, znajomi, później znajomi znajomych, głównie dorosła młodzież z Lublina. Obecnie mam klientów z Polski i z zagranicy. Dużo moich klientów to osoby niesłyszące, bo nie mamy żadnych barier językowych. Poświęcam dużo czasu na indywidualny projekt, rozmawiam o potrzebach, konsultuję oprócz samego wzoru, szczegóły i detale ważne dla moich klientów. Wszystko w języku migowym, to duży komfort. A co do szkoleń w wykonywaniu tatużu, to naprawdę nie ma możliwości, żeby w ten sposób się nauczyć. Prawdziwe szkolenie to bezpośrednia praktyka. Opłaca się iść na szkolenie wówczas, kiedy tematem są przepisy BHP, akty prawne i nowe sprzęty do tatużu, np. farby, igły itd. Jednak większość tatużystów nie ma miejsca do nauczania praktycznego. Nie uczestniczyłam w żadnym kursie, bo akurat miałam możliwość indywidualnego nauczania się i praktykowania. Chętnie odwiedzam konwenty tatużu. Chcę nadal rozszerzać swoją wiedzę i umiejętności, nabywać nowe doświadczenia, może też za granicą. Widzę, że w innych państwach jest dużo więcej takich możliwości, a w Polsce jest to mało dostępne. Mam nadzieję, że może w przyszłości nasz kraj będzie się rozwijał w tej dziedzinie sztuki. Marzę o tym

by pojechać za granicę, po to, żeby poznać nowych ludzi z branży i nawiązać z nimi kontakty zawodowe. Chcę zacząć od współpracy z głuchymi tatuażystami z Niemiec, a później ze słyszącymi. Na razie jeszcze nie wiem co będzie dalej.

**Aldona Kramek: W których państwach najlepiej wykonują tatuaże, chodzi o rysowanie szkicu i wzory, także styl rysunku?**

Wioletta Stępnik: Każdy kraj ma swój styl, swoje określone potrzeby. Nie mogę wskazać które są najlepsze, bowiem tatuaże są różne, jeżeli chodzi o technikę i wzory. Na przykład wykonuję i robię tatuaże w stylu blackwork dotwork - kropki, cienie wyłącznie w kolorze czarnym. A inni tatuażysty np. posługują się kolorem do wytatuowania różnych wzorów albo rysują w stylu japońskim lub mrocznym (czaszka, kości i inne).

**Aldona Kramek: Czy głusi klienci zamawiają i korzystają z Twojej usługi?**

Wioletta Stępnik: Tak. Teraz już coraz więcej osób zainteresowanych, zapisujących się na wizytę u mnie. Wiadomo, że na początku klient potrzebuje czasu na obserwację i musi mieć zaufanie do tatuażysty. Dzięki poleceniom moich znajomych, otrzymuję dużo zamówień.

**Aldona Kramek: Wracając się do tematu aktu praw-**

**nego, mam pytanie, o co szczególnie chodzi w tym zagadnieniu?**

Obecnie tu w Polsce nie ma zakazu tatuaży w przepisach prawnych w przeciwieństwie, np. do Japonii czy w Danii, Korei Północnej i Południowej, gdzie istnieje taki zakaz. Tam tatuowanie odbywa się w pełnej konspiracji. Też musimy wiedzieć, co przepisy mówią w kwestii wzorów tatuaży w stylu religijnym. W tym przypadku wytatuowany klient wyjeżdża do kraju, który zakazuje posiadania takich tatuaży i zostaje aresztowany. W przepisach prawnych zawierają się główne podstawowe przepisy, m.in. BHP, czystości, sanitarno-epidemiologiczne. To jest ciekawa rzecz!

**Aldona Kramek: Jakie jest Twoje wrażenie w swojej całej pracy?**

Wioletta Stępnik: Czuję satysfakcję ze swojej dwuletniej pracy. A z drugiej strony ciągle myślę o czymś więcej, np. o tworzeniu własnego projektu do sprzedaży koszulek z limitowaną edycją. Na razie jeszcze nie działam, ale w mojej głowie pojawiają się nowe i różne pomysły. Zapisuję je sobie na kartce, żeby nie zmarnować tej inicjatywy. Tylko nie wiem, czy uda się spełnić te marzenia. Zobaczymy.

**Aldona Kramek: Czy chciałabyś powiedzieć parę słów do czytelnika Świata Ciszego?**





Wioletta Stępnik: Często ktoś z Was wysyła zdjęcia wzoru tatuaży z Internetu, abym wykonała identycznie oraz pytają o cenę. Z ceną bywa różnie, bo to zależy od rozmiaru wzoru, poziomu trudności realizacji i lokalizacji na ciele. Nie mogę z góry określić ceny. Była taka sytuacja, że jak przeglądałam zdjęcia od klienta, przewidziałam to, że będzie 10 cm i podałam cenę razem z kosztem. Wyszło jednak inaczej niż ustaliłam z klientem, który chciał ten wzór powiększyć niż było to umówione. Chciałabym też, żebyście wiedzieli, że jeśli chcecie skopiować ilustrację identyczną jak w Internecie, to już jest łamanie prawa autorskiego. Większość osób bardzo chce dokładnie taki sam wzór jak na zdjęciu i z tego powodu nie mogę tego udostępnić publicznie, dlatego, że to nie jest moje dzieło. Mogę to wykonać, ale nie wstawiam zdjęcia swojej wykonanej pracy np. do Instagrama czy do Facebooku. W związku z tym, często informuję klientów, że można stworzyć swój własny projekt. Lecz mało osób o tym wie. Naprawdę jest mi szkoda, że klienci bardzo chcą skopiować pewne wzory z Internetu. Często zwracam uwagę zainteresowanym, że warto mieć własny i oryginalny wzór. Wyobraź sobie w pewną sytuację, gdy na weselu spotykasz kogoś, kto ma taką samą sukienkę, to jak wtedy byś się czuła? Jest to bardzo krępująca sytuacja. Warto mieć coś innego i oryginalnego. Oprócz tego namawiam wszystkich, żeby śmiało pytali o wszystko, nie wstydzić się zadawać pytań. Wszyscy tatuażyści to rozumieją i są gotowi odpowiedzieć na każde pytanie, nawet bardzo intymne. Też uprzedzają klientów o możliwości alergii na farbę.

**Aldona Kramek: Mam pytanie o odpowiedzialność, która spoczywa na tatuażyście. Czy mogłabyś coś o tym powiedzieć?**

Wioletta Stępnik: Najważniejszą częścią odpowiedzialności, która spoczywa na tatuażyście jest złe wykonanie pracy. A drugim najczęstszym błędem u klientów jest nieprawidłowe dbanie o higienę i

pielęgnacja po zabiegu. Np. jak ktoś po wytatuowaniu tatuaży pojedzie np. nad jezioro, żeby popływać. Po wykonaniu tatuażu należy bezwzględnie unikać słońca. Nie wolno też zbyt długo kąpać się w wannie. W tych przypadkach klienci zgłaszają się do nas z reklamacją i wskazują, że to nasza wina. Ale tatuażyści od razu rozpoznają po czyjej strony te błędy leżą. Niedawno rozmawiałam z pewnym klientem, który zrobił tatuaż po raz pierwszy. Chciał wytatuować wzór w kształcie róży w dużym rozmiarze razem z kolorem czerwonym na przedramieniu. Uprzedziłam, że po zagojeniu może wystąpić rozjaśnienie, bo organizm człowieka próbuje usunąć z ciała farbę. Dlatego tatuaż się rozjaśnia. Błędem tatuażyisty jest zbyt mocny nacisk igłą przy szkicowaniu, co powoduje powstanie blizny.

**Aldona Kramek: Jeśli jest coś źle zrobione, to co wtedy będzie?**

Wioletta Stępnik: Trzeba poczekać, aż rany się zagoją. Poprawa złego wykonania zależy od decyzji klienta. Zawsze prosiłam klientów o przesyłanie zdjęć po upływie miesiąca, aby zobaczyć, czy moja praca została wykonana poprawnie. Na szczęście jeszcze nie byłam w takiej przykłej sytuacji. Odpukam, żeby taki problem się nie pojawił w moim przypadku. Mam nadzieję, że tego nie będzie!

**Aldona Kramek: Bardzo dziękuję za poświęcony czas. Życzę Ci dużo sukcesów i powodzenia w pracy.**

Wioletta Stępnik: Również dziękuję i życzę Wam miłego dnia.

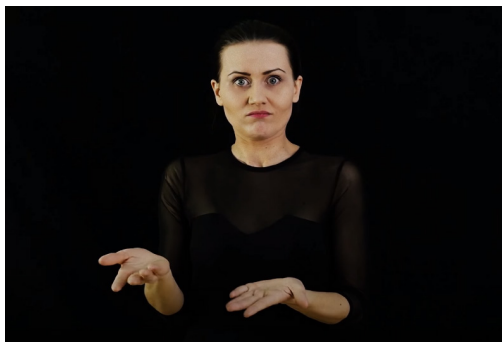
Zapraszam tych osób zainteresowanych tatuażem do polubienia strony facebook „Whitusek deaf tattoo artist” i obserwowania profilu instagram nick: whitusek\_tattoo.

Rozmowę w PJM przeprowadziła i przetłumaczyła tekst na język polski: Aldona Kramek



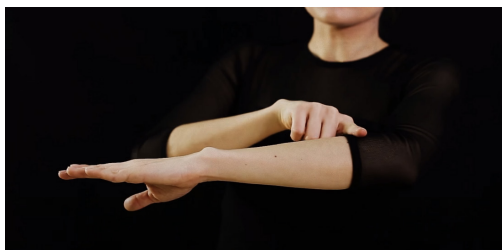
# ROZMOWA Z GŁUCHĄ ARTYSTKĄ

## VISUAL VERNACULAR (VV) - EDYTA KOZUB

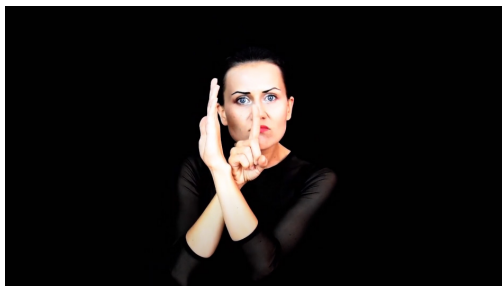


**Edyta Kozub jest jedyną osobą w Polsce posiadającą umiejętność ekspresji pokazania obrazów bez użycia słów. Przedstawię Wam jej sekret artystyczny.**

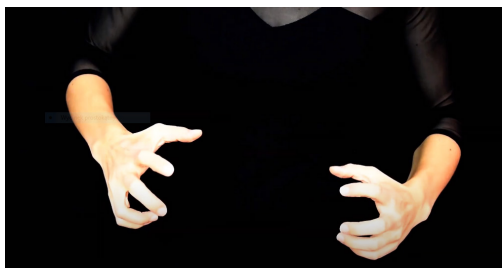
**Aldona Kramek: Chciałabym na początek zapytać się, jaka jest różnica pomiędzy Polskim Językiem Migowym (PJM) a Visual Vernacular (VV)?**



Edyta Kozub: Różnica jest następująca: w PJM słowo dziewczyna pokazuje się są znakiem migowym PJM, podczas gdy według zasad VV, nie można używać znaków, a jedynie gesty opisujące obraz. Dlatego słowo dziewczyna będzie pokazane pantomimicznie, np. poprzez pokazanie długich włosów, długich rzęs. Widać, że chodzi o jakąś kobietę. Jest to trochę tak jak z rysowaniem obrazu. VV posiada ekspresję rytmu czasu i miejsca. Rozmowa z drugą osobą w języku migowym odbywa się naturalnie w formie dialogu. Gdy chcesz powiedzieć, że jesteś smutna z wykorzystaniem znaków migowych, to wiadomo, o co chodzi. W VV musi to być przedstawione w sposób opisowy i za pomocą mimiki. Można to sobie wyobrazić tak, jak na filmie, w którym czasami nie ma słów. Sceny z filmu interpretujemy bez języka, na podstawie obrazu filmowego.



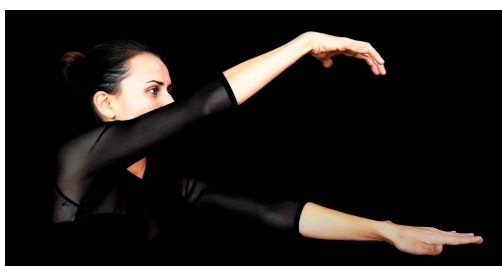
**Aldona Kramek: Tym bardziej, że VV opisuje bardzo szczegółowo obraz. Wyraźnie widać, że ta forma przekazu jest bardzo bogata w gesty i mimikę. Jest jak poezja wyrażona w opowieści filmowej.**



Edyta Kozub: Całkowicie zgadzam się z Tobą. Bywa tak, że w języku migowym przedstawia się coś krótko, a w VV można to bardziej wydłużyć. Podam prosty przykład: „Kobieta chodzi po chodniku”. Aby zamigać to zdanie, potrzebne są tylko dwa znaki migowe. W VV przedstawia się charakterystykę postaci, pokazując długie włosy, długie rzęsy, chód w butach na obcasach. Od razu wiadomo, że to będzie kobieta idąca po chodniku. Dzięki „rysowaniu” obrazu postaci wzbudza się i rozwija u człowieka wyobraźnię. Język migowy przy użyciu znaków migowych nie określiłby wyglądu tej postaci, tego, czy ona była ładna czy może brzydka, a także, czy ma krótkie czy długie włosy. Forma VV jest zatem bardzo bogata i ekspresyjna. Budzi zaciekawienie.



**Aldona Kramek: Co należy zrobić w ekspresji VV, aby tą przykładową historię odbiorcy zrozumieli bez korzystania ze znaków migowych?**



Edyta Kozub: Należy ją wzbogacić w obrazowe elementy, a przede wszystkim wyrażać za pomocą mimiki. Bez tego trudno będzie rozpoznać bohaterów i ich historię. Jeśli chcesz uzyskać dobry efekt swojej pracy w przekazie swoim odbiorcom narracji VV, to warto przedsta-

## Czym jest Visual Vernacular?

Visual Vernacular może być sposobem, by pokazać ludziom piękno Kultury Głuchych. VV to skrót od słów Visual Vernacular. Jest formą ekspresji teatralnej, która łączy elementy takie jak: mimika twarzy, pantomima, gesty, elementy języka migowego, story-telling (opowiadanie historii) i poezję kształtu, ruchu ciała. Za pomocą całego ciała, ruchu dłoni, gestów, mimiki można opowiedzieć historię, która będzie zrozumiała zarówno dla osób słyszących jak i Głuchych. Uważam, że VV nie tylko pokazuje piękno języka ciała/gestów, który jest integralną częścią Głuchego Świata, ale też może stanowić most między tym światem a światem osób słyszących. Smutnym jest fakt, iż VV w Polsce jest bardzo mało znany. Na Zachodzie cieszy się dużą popularnością.



wić ją w prosty i jasny sposób. Należy więc unikać skomplikowanych i złożonych scen. Także kompozycja przekazu musi być tak zbudowana, aby była logiczna.

**Aldona Kramek: Czy ubiór bohatera ma wpływ na udoskonalenie tej formy przekazu? Czy przez to może być lepiej zinterpretowana?**

Edyta Kozub: Niekoniecznie. To wszystko zależy od tematu, na który chciałabym się wypowiedzieć. Przedstawię Wam charakterystykę roli policjanta w ekspresji VV. Trzeba nakreślić naszywkę na mundurze policjanta, pokazać pistolet w kieszeni, kajdanki metalowe czy pałkę na pasie. Dzięki takiemu opisowi widz będzie mógł przypisać

właściwą rolę przedstawianej postaci. Jednak może być taki sposób przekazu, który zaskoczy obserwatora, np. noszenie hełmu. Hełm może bowiem nosić zarówno policjant, jak i żołnierz czy strażak, itp. Dlatego może być problem z właściwym odgadnięciem postaci. Trzeba użyć dodatkowych symboli, np. trzymanie karabinu na ramieniu. Wtedy odbiorca zrozumie, że chodzi o żołnierza. Przy pokazywaniu zwierząt potrzebne jest ekspresja mimiczna, np. wściekłości. Wtedy będzie wiadomo, że to lew. Ważny jest też różny rytm w przekazywaniu obrazu, np. spowolnienie, zatrzymanie, przyspieszenie. Wzbudza to u odbiorcy ciekawość.

### **Aldona Kramek: Jakie są jeszcze inne korzyści z używania VV i kogo mogą one dotyczyć?**

Edyta Kozub: Z VV mogą korzystać artyści, nauczyciele, lektorzy PJM, tłumacze języka migowego, przewodnicy zajmujący się oprowadzaniem wycieczek w Międzynarodowym Języku Migowym (International Sign).

Pokaz pantomimiczny za pomocą VV przedstawia się nie tylko na scenie teatralnej, ale również w studiu filmowym. Przy nagrywaniu filmu doskonali się artyści w umiejętności przekazywania historii w sposób płynny i wyraźny. Przy tej okazji motywuje się ich do tworzenia nowych pomysłów, jak i tworzenia ciekawych scenariuszy. Osoby głuche bardzo lubią oglądać artystę, który przedstawia interesującą historię sposobem obrazowym. VV zawiera bardzo dużo gestów, które pomagają artyście przedstawić ruchy ciała oraz zobrazować rzeczy. Artyści dzięki temu uczą się, jak poprawnie ich używać, np. jak pokazać jazdę auta w różnych kierunkach. Można to zamigać „słowo w słowo”, ale wtedy ekspresja jest bardzo uboga. VV umożliwia również „kolorowanie” obrazu. Mogą z tego korzystać zarówno nauczyciele, jak i lektorzy Polskiego Języka Migowego podczas przedstawienia uczniom głuchym i uczestnikom kursu ciekawe opowieści. Dla tłumaczy języka migowego również może być to bardzo przydatne podczas tłumaczenia. VV może też wspomagać porozumiewanie się w Międzynarodowym Języku Migowym (International Sign). Obcokrajowcy odwiedzający Polskę, nie znając języka polskiego, mogą przy użyciu VV skutecznie porozumieć się z gośćmi. Jest jeszcze wiele innych korzyści z używania VV.

### **Aldona Kramek: Prawdopodobnie jesteś jedyną osobą występującą na scenie w dziedzinie VV. Bywasz w różnych miejscach. Czy to prawda?**

Edyta Kozub: Na razie tak. W Polsce jestem pierwszą i bardzo znaną osobą w tej specjalności. Zaobserwowałam już pewną osobę, która potrafi wyrazić ekspresję VV, ale jeszcze brakuje jej techniki w uzyskaniu pozytywnych reakcji widzów. Osoby głuche mają zdolności do wyrażania się w VV. Ja - przede wszystkim - skupiam się na rytmie, mimice i elementach opisu zdarzenia. Wymaga to dużo pracy. Nie widuję osób wyrażających się w VV. Natomiast większość osób woli angażować się w poezję migową, miganie muzyki. Mam jednak nadzieję, że w przyszłości VV będzie cieszyć się większym zainteresowaniem. Bardzo się staram, aby ta dziedzina się rozwijała. Życzyłabym sobie, aby VV również był oceniany jak język w poezji czy literaturze pięknej. Ludzie głusi będą mogli wtedy

z przyjemnością oglądać filmy lub „czytać” utwory literackie w ekspresji VV. Tego najbardziej mi brakuje w naszym kraju.

### **Aldona Kramek: Jakie są Twoje osiągnięcia artystyczne w ramach VV?**

Edyta Kozub: Występowałam w różnych regionach Polski, m.in. w Katowicach, w Warszawie, we Wrocławiu, w Krakowie. Również w czeskiej Pradze, co było zupełnie przypadkowe. Przyjechałam tam, po to, żeby dobrze się bawić. Akurat organizator tej imprezy poprosił mnie, żebym wystąpiła na scenie, prezentując VV, bowiem mało kandydatów zgłosiło się do udziału w ogłoszonym konkursie. Zgodziłam się na tę propozycję i zdobyłam 3 miejsce. Jestem zadowolona z tego międzynarodowego sukcesu. Jest mi niezmiernie miło, że za granicą, np. we Francji i w Stanach Zjednoczonych piszą o mnie w różnych artykułach. Jestem z tego bardzo dumna.

### **Aldona Kramek: Czy chciałabyś jeszcze powiedzieć parę słów czytelnikom Świata Ciszy?**

Edyta Kozub: Przede wszystkim trzeba wierzyć w siebie, to jest korona część w drodze do wyrażania się w VV. Cytuję metaforę, której autorem jest mężczyzna z Izraela: „Pewien mężczyzna chciał popływać w morzu, jednak chciał się dowiedzieć, czy temperatura wody jest zimna. Pytał o to innych ludzi, którzy różnie odpowiadali. Jeden mówił, że woda jest bardzo zimna, a drugi, że taka sobie, ostatni zaś, że woda jest lodowata. Mężczyzna ostatecznie zrezygnował z pływania, a przecież powinien sam spróbować wejść do wody, a nie kierować się opinią innych.”. Po prostu skacz do wody i sam sprawdź. Każdy człowiek popełnia błędy w życiu. Trzeba również wyciągać wnioski oraz iść do przodu. Dzięki temu kształci się swoje zasoby i doskonali swoje umiejętności. Nie należy poddawać się przedwcześnie.

### **Aldona Kramek: Chapeau bas! Bardzo bym chciała, żebyś pielęgnowała w sobie te kwitnące kwiaty i rozwijała je dalej. Serdecznie dziękuję Ci za wywiad.**

Rozmowę w PJM przeprowadziła i przetłumaczyła tekst na język polski: Aldona Kramek

# MAM PRAWO DO INFORMACJI W PJM

Polski Związek Głuchych jako laureat konkursu Fundusze Europejskie dla dostępności, który organizowany był przez Ministerstwo Funduszy i Rozwoju Regionalnego w okresie 21.10-30.11.2020 r. realizował projekt pn. „Fundusze Europejskie dla dostępności – Głusi”. Celem projektu było zwiększenie świadomości na temat dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami.

W ramach projektu w październiku uczestnicy mogli wziąć udział w Webinarium – Dostępność Plus, na którym omawiany był Program Dostępność Plus oraz podstawowe informacje na temat ustawy o zapewnieniu dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami oraz ustawy o dostępności cyfrowej. Natomiast w listopadzie odbyły się panele dyskusyjne z ekspertami z dostępności cyfrowej, komunikacyjno-informacyjnej, architektonicznej oraz Funduszy Unijnych. Wszystkie spotkania odbyły się online na platformie ZOOM. Było bardzo duże zainteresowanie, gdyż obecnie temat zapewnienia dostępności jest bardzo ważny zarówno dla instytucji, organizacji czy przedsiębiorstw, które muszą podporządkować się obecnym przepisów, jak również dla osób z niepełnosprawnościami, gdyż zwiększają swoją wiedzę na temat własnych praw.

Głównym działaniem w projekcie było zrealizowanie kampanii informacyjno-edukacyjnej, pod nazwą

„Mam prawo do informacji w PJM”. Celem kampanii jest uświadamianie społeczeństwa w zakresie zapewnienia dostępu do informacji i usług, tak aby mógł z nich korzystać każdy. Pragniemy uwrażliwić społeczeństwo na potrzeby osób z niepełnosprawnością słuchu. Dostępność dla osób głuchych oznacza powszechny dostęp do polskiego języka migowego. Polski Związek Głuchych wspólnie z Agencją ChangeServiceplan wyprodukował spot promocyjny. Kampania realizowana była głównie w przestrzeni internetowej za pomocą serwisów społecznościowych oraz portali internetowych. Nasz spot będzie emitowany w Telewizji Polskiej w 2021 r. Działania związane z dostępnością dla osób będą przez nas cały czas kontynuowane.

Przetłumaczyliśmy również na polski język migowy ustawę o zapewnieniu dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami oraz ustawę o dostępności cyfrowej.

Projekt „Fundusze Europejskie dla dostępności – Głusi” współfinansowany był z Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Wiedza Edukacja Rozwój.



W związku z realizacją wspomnianego projektu Agnieszka Michalczuk-Kościuk przeprowadziła wywiad z Prezesem PZG ZG Krzysztofem Kotyniewiczem. Zapraszamy do zapoznania się z jego treścią. Wywiad jest dostępny z tłumaczeniem na PJM na stronie internetowej [swiatciszy.pl](http://swiatciszy.pl)

**Agnieszka Michalczuk-Kościuk: Porozmawiamy dzisiaj z prezesem Polskiego Związku Głuchych Krzysztofem Kotyniewiczem. Tematem rozmowy jest realizowana przez Polski Związek Głuchych kampania edukacyjno-informacyjna: “Mam prawo do informacji w pjm”. Prezesie proszę nam opowiedzieć o tej kampanii.**

Krzysztof Kotyniewicz: Kampania jest prowadzona w ramach projektu z Europejskiego Funduszu Społecznego i ma na celu zwiększenie świadomości społeczeństwa na temat potrzeb osób głuchych, a konkretnie znajomości dostępu do informacji. W ramach kampanii prowadzimy

webinaria i panele dyskusyjne z ekspertami, które są skierowane dla środowiska osób głuchych. Mają one na celu zwiększenie świadomości o prawach i obowiązkach wynikających z ustawy o dostępności dla osób ze specjalnymi potrzebami.

**Agnieszka Michalczuk-Kościuk: Jaki jest cel tej kampanii? Co państwo chcą osiągnąć poprzez realizację tej kampanii?**

Krzysztof Kotyniewicz: W ramach tego projektu powstał spot filmowy który jest skierowany głównie do osób

# Fundusze europejskie dla dostępności - Głusi



Webinarium  
Dostępność Plus



Panele z ekspertami



Kampania  
edukacyjno-informacyjna



Dostępność Plus



Fundusze Europejskie  
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita  
Polska

Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny



Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Wiedza Edukacja Rozwój.

słyszających, mający na celu uświadomienie potrzeb osób głuchych. Tego, że każda osoba głucha ma prawo do dostępu informacji w polskim języku migowym. Czyli tak naprawdę chcemy pokazać przez ten spot, że głusi pomimo tego, że są obywatelami polskimi czują się jak obcokrajowcy we własnym kraju. Polski język migowy to naturalny język w którym komunikują się osoby głuche, możemy go traktować jako język obcy, który niestety w naszym kraju jest jeszcze mało rozpowszechniony.

## **Agnieszka Michalczuk-Kościuk: Co oznacza w takim razie dostępność dla osób głuchych?**

Krzysztof Kotyniewicz: Przede wszystkim dostępność dla osób głuchych to dostępność do informacji i komunikacji w polskim języku migowym.

Musimy pamiętać że wszystkie najważniejsze informacje i komunikaty powinny być dostępne w polskim języku migowym. Nie wystarczy, że będą tylko w formie pisanej. Powinny być przetłumaczone na polski język migowy

## **Agnieszka Michalczuk-Kościuk: Czy obowiązujące ustawy o dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami**

**oraz o dostępności cyfrowej są odpowiedzią na potrzeby osób głuchych? Czy są jeszcze obszary które wymagają poprawy, polepszenia w których osoby głuche czują się wykluczone?**

Krzysztof Kotyniewicz: Obie te ustawy, czyli "Ustawa o dostępności dla osób ze specjalnymi potrzebami" i "Ustawa o dostępności stron internetowych i aplikacji mobilnych", w znacznym stopniu zwiększają obszar dostępności dla osób głuchych, natomiast nie rozwiązują wszystkich problemów. Musimy pamiętać o tym, że w każdej dziedzinie życia osoba głucha powinna mieć dostęp do tłumacza polskiego języka migowego. Doskonale mogliśmy to zaobserwować przy okazji obecnej sytuacji, kiedy minister ogłosił, że wszystkie porady medyczne będą udzielane w formie tele-porad. Osoby głuche zostały wykluczone z tej formy pomocy, dlatego też konieczne było utworzenie video infolinii dla osób głuchych. Myślę, że takim głównym obszarem mającym zapewnić dostępność i swobodę życia osób głuchych będzie powstanie Centrum Komunikacji, tak żeby każda osoba głucha mogła zadzwonić i za pośrednictwem telekonferencji połączyć się z tłumaczem języka migowego i załatwić każdą sprawę z życia codziennego.



Masz prawo do informacji w języku zrozumiałym dla Ciebie jako osoby ze szczególnymi potrzebami.

Wejdź na [dostepnoscpplus.gov.pl](https://dostepnoscpplus.gov.pl)



Projekt współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Wiedza Edukacja Rozwój.

### **Agnieszka Michalczuk-Kościuk: Czyli rozumiem, że to jest potrzeba środowiska. Jaką rolę odgrywają nowoczesne technologie?**

Krzysztof Kotyniewicz: Nowoczesne technologie przede wszystkim zwiększają dostępność dla osób głuchych. Kiedyś pamiętamy, że komunikowaliśmy się głównie poprzez wysyłanie faksów.

W chwili obecnej powszechny dostęp do smartfonów, tabletów, laptopów, teletransmisji w znacznym stopniu ułatwia komunikację i kontakt z osobami głuchymi. Teraz osoby głuche przez możliwość korzystania z komunikatorów internetowych mają praktycznie kontakt z całym światem i ze znajomymi osobami na drugim końcu kuli ziemskiej, czy też z tłumaczami języka migowego. Rozwój technologii jak najbardziej pomaga osobom głuchym.

### **Agnieszka Michalczuk-Kościuk: Jakie działania Polski Związek Głuchych obecnie realizuje na rzecz osób z niepełnosprawnością słuchu?**

Krzysztof Kotyniewicz: W tej chwili razem z Fundacją Opatrzność realizujemy wcześniej wspomnianą usługę Video-Infolinii dla osób głuchych. Jest to usługa skiero-

wana na sprawy związane z epidemią, po to żeby osoba głucha czy też lekarz, czy pielęgniarka, czy pracownicy szpitala mogli przed zdalne tłumaczenie połączyć ze sobą osobę głuchą i udzielić porady lub zrobić wywiad medyczny. Drugie działanie to jest obecny projekt, który realizujemy. Kampania społeczna zwiększająca świadomość na temat polskiego języka migowego. Ponadto realizujemy projekty szkoleniowe "Administracja Centralna szkolenia dla kadr", gdzie szkolimy urzędników z zakresu wdrażania ustawy o dostępności w zakresie wdrażania zapisów konwencji prawa osób z niepełnosprawnościami. W tej chwili startujemy z kolejnym projektem "Strażnicy Dostępności" w którym będziemy wspierali organizacje pozarządowe w całej Polsce, które będą strażnikami dostępności w obszarach lokalnych, tak aby te organizacje mogły dbać o zapewnienie dostępności dla osób z niepełnosprawnościami w tym również dla osób głuchych.

**Agnieszka Michalczuk-Kościuk: Bardzo dziękujemy za tą dzisiejszą rozmowę. Życzymy sukcesów i dalszych działań dla środowiska osób z niepełnosprawnościami słuchu**

**Dziękuję bardzo !**

Wywiad przeprowadziła Agnieszka Michalczuk-Kościuk.



# "POLSKA. SIŁA OBRAZU" W PJM



„Polska. Siła obrazu” to adaptacja monumentalnej wystawy malarstwa polskiego, otwartej w Muzeum Louvre-Lens na jesieni dwa tysiące dziewiętnastego roku. Ekspozycję przygotowali wspólnie kuratorzy polscy i francuscy. Tematem przewodnim wystawy jest kształtowanie się polskiej tożsamości w okresie rozbiorów, nazywanych niewolą narodową (od tysięcy siedemset dziewięćdziesiątego piątego do tysięcy dziewięćset osiemnastego roku). Dzieła sztuki były w tym czasie nośnikami patriotycznych uczuć i idei, współtworzyły narodową mitologię i kanon symboli patriotycznych. Elity intelektualne uważały za swój obowiązek podtrzymywanie tradycji. Artyści opowiadali w obrazach historię Polski, pokazywali chwalebne i tragiczne wydarzenia składające się na jej dzieje.

Obok tematyki historycznej, obrazy eksponowane na wystawie ukazują kulturową, etniczną, społeczną i religijną różnorodność przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale także społeczeństwa polskiego w dziewiętnastym wieku. Uwydatniono również artystyczne i polityczne związki polsko-francuskie.

Wystawa „Polska. Siła obrazu” nie jest dokumentacją narodowych tryumfów i nieszczęść ani szczegółową lekcją historii. Zamiast tego proponuje refleksję na temat zadań artysty w kształtowaniu zbiorowej pamięci i wyobraźni. Opowiada o roli obrazów w polskich zmaganiach o niepodległość – nie mniejszej niż rola wielkich

dzieł literatury romantycznej. Pokazuje czasy, w których sztuka dawała poczucie wolności. Ułatwiała zrozumienie przeszłości i jej wpływu na późniejsze wypadki, kołata rany, dawała nadzieję, przepowiadała przyszłość. Przechowywała i ukazywała skarby rodzimej kultury.

Sztuka polska bardzo długo przechowywała tradycję narodowego posłannictwa. Jeszcze w dziełach nurtu Młodej Polski z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku nowoczesnej formie często towarzyszą odwołania do tradycyjnych, romantycznych symboli i alegorii. Tradycja ta, w połączeniu z zainteresowaniem artystów kulturą ludową, stała się zaczątkiem nowoczesnego stylu narodowego, który rozkwitł w ostatnich latach dziewiętnastego wieku.

Dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego w Warszawie w najbliższych numerach Świata Cisy opublikujemy największe dzieła polskich malarzy.

Wszystkie materiały są dostępne w tłumaczeniu na PJM. Można je znaleźć na oficjalnej stronie internetowej Muzeum Narodowego w Warszawie [www.mnw.art.pl](http://www.mnw.art.pl) w zakładce "Multimedia" - Przewodniki w PJM.

W tym wydaniu omówimy dwa pierwsze obrazy: "Reytan" Jana Matejko oraz "Melancholia" Jacka Malczewskiego.

Zapraszamy do lektury.



## Rejtan - Jan Matejko

Jan Matejko nadał dziełu alegoryczny tytuł Upadek Polski. Bardziej rozpowszechniony tytuł: Rejtan, to nazwisko głównego bohatera sceny. Przedstawione wydarzenia rozegrały się dwudziestego pierwszego kwietnia tysiąc siedemset siedemdziesiątego trzeciego roku w sali poselskiej Zamku Królewskiego w Warszawie. Widzimy, jak Tadeusz Rejtan, poseł z ziemi nowogródzkiej, własnym ciałem zasłania drzwi, by uniemożliwić postom opuszczenie sali. Był to protest przeciwko usankcjonowaniu pierw-

szego rozbioru Polski, dokonanego przez Rosję, Prusy i Austrię. Rejtan usiłował nie dopuścić do skonfederowania sejmu – taki sejm mógł zatwierdzić rozbiór zwykłą większością głosów, z wyłączeniem zasady liberum veto. Osamotniony w swym sprzeciwie Rejtan z czasem został zaliczony w poczet bohaterów narodowych. Stał się wzorem żarliwego patrioty oraz symbolem romantycznego poświęcenia i słusznego, choć bezsilnego protestu.

Na obrazie ukazane są zarówno osoby





znajdujące się tego dnia na Zamku Królewskim, jak również postacie, które nie były tam obecne, ale odegrały ważną rolę w tym tragicznym dla Polski czasie. Sceny nie należy zatem traktować jako dosłownej ilustracji wypadków historycznych, lecz jako osobistą wypowiedź artysty, o moralizatorskiej wymowie. Matejko posłużył się tu zatem charakterystyczną dla jego twórczości formułą malarstwa historycznego, polegającą na przedstawianiu nie tylko wybranego momentu, ale szerszego procesu dziejowego.

Dramatyczny gest Rejtana rozzierającego szaty, by własną piersią powstrzymać postów

przed opuszczeniem sali, Matejko skonfrontował z zachowaniem magnatów, którzy przypieczętowali rozbiory Polski. W gronie zdrajców zebranych pod portretem carycy Katarzyny II znajdują się Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Adam Poniński. Ten ostatni gestem wyciągniętej ręki nakazuje rosyjskim żołnierzom wyprowadzenie Rejtana. Sensu obrazu dopełnia postać młodzieńca wznoszącego w górę szablę i rogiatynkę z trójbarwną rewolucyjną kokardą. To zapowiedź przyszłych walk o wyzwolenie ojczyzny, które w chwili odzyskania przez Polskę niepodległości zakończą okres swoistego interregnum – bezkrólewia.



## Melancholia - Jacek Malczewski

Dzieło „Melancholia” Jacka Malczewskiego powstało u schyłku dziewiętnastego wieku. Ta malarska wizja jest podsumowaniem narodowych doświadczeń kończącego się stulecia: zniewolenia i walki o utraconą wolność. Dlatego też obraz można odczytać jako wprowadzenie w obszar pamięci zbiorowej Polaków, a także osobisty komentarz Malczewskiego do roli artysty w dążeniach niepodległościowych narodu. Zarazem treść „Melancholii” jest uniwersalna, ponieważ utwór wpisuje się w tradycję wielkich dzieł podejmujących tematykę natchnienia oraz procesu twórczego.

Obraz przedstawia wnętrze pracowni. W głębi, po lewej stronie, przed sztalugą – siedzi malarz. Z pustego płótna wydobywa się kłęb symbolicznych postaci – żołnierzy, kosynierów, zesańców, a także artystów. Wszyscy oni: mężczyźni, dzieci, starcy, są ogarnięci amokiem, bitewnym szaleństwem. Niektórzy już stracili życie – ich ciała leżą jak na pobojuwisku. Wokół tej grupy unosi się biały całun, powiewa żałobna chorągiew. Obecna jest również klepsydra – jeszcze jeden symbol śmierci. W postaci młodego malarza, umieszczonej w prawym dolnym rogu, nieopodal stolika z pędzlami i farbami, można widzieć alter ego twórcy obrazu –

współuczestnika losów narodu i jednocześnie ich interpretatora. Malczewski podejmuje tu refleksję nad procesem artystycznej kreacji. Wskazuje, że jej sensem jest zwrócenie się ku wewnętrznej wizji, a nie obserwacja świata zewnętrznego. Jednocześnie podkreśla bezsilność twórcy wobec wymagań stawianych sztuce – wymóg społecznego zaangażowania krępuje swobodę artystycznej wypowiedzi.

Na symbolicznej granicy wyobrażonej przestrzeni artystycznej kreacji i świata realnego przysiadła postać kobieca okryta czarną szatą. Otwiera okno – symbol przejścia. To Melancholia, nawiązanie do słynnej grafiki Albrechta Dürera. Tradycyjnie łączona z aktem tworzenia, a także ze śmiercią i przeznaczeniem. Symbolicznie wyraża tu napięcie między pragnieniami artysty a ograniczeniami narzucanymi przez odbiorców – Melancholia zatrzymuje tłum heroiczych postaci we wnętrzu pracowni.

Materiał udostępniony dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego w Warszawie

# PIŁKARKI Z KLUBU MAZOWSZE WARSZAWA ZOSTAŁY PO RAZ CZWARTY Z RZĘDU MISTRZYNIAMI POLSKI



W Szczecinie odbyły się rozgrywki w ramach Mistrzostw Polski Niesłyszących w Halowej Piłce Nożnej Kobiet w dniach 4-6 grudnia 2020 roku. Drużyny grały w systemie „każdy z każdym”. Cztery drużyny brały udział w tych zawodach, a mianowicie: Mazowsze Warszawa, MIG Piast Gliwice, Korona Szczecin i Świt Wrocław.

## Wyniki meczów:

Korona Szczecin **7:1 (5:0)** Świt Wrocław  
 Mazowsze Warszawa **7:1 (4:0)** MIG Piast Gliwice  
 MIG Piast Gliwice **4:0 (1:0)** Świt Wrocław  
 Korona Szczecin **1:5 (0:1)** Mazowsze Warszawa  
 Świt Wrocław **1:14 (0:5)** Mazowsze Warszawa  
 Korona Szczecin **4:1 (1:0)** MIG Piast Gliwice

Tabela końcowa							
Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkt	Zwycięstwo	Remis	Porażka	Bramki
1	<b>Mazowsze Warszawa</b>	3	9	3	0	0	26:3
2	<b>Korona Szczecin</b>	3	6	2	0	1	12:7
3	<b>MIG Piast Gliwice</b>	3	3	1	0	2	6:11
4	Świt Wrocław	3	0	0	0	3	2:25

Zwycięskie drużyny otrzymały puchar. Przyznano również nagrodę indywidualną oraz wyznaczono najlepszą piątkę zawodniczek w turnieju.

Najlepszą zawodniczką z całego rozegrania Mistrzostw Polski została Marta Kaczmarczyk z klubu Mazowsze Warszawa. Agata Dampc też z tego klubu zdobyła puchar najlepszej bramkarki turnieju piłki nożnej. Tytuł Królowej Strzelców zdobyła zawodniczka z Mazowsze Warszawa Agnieszka Boćkowska, która strzeliła 7 goli. Trenerka Magdalena Troszczyńska została wyróżniona tytułem najlepszej trenerki z całej Polski.

Najlepszą piątką zawodniczek okazały się Justyna Siwek (Korona Szczecin), Kinga Urbaniec (MIG Piast Gliwice), Ewa Liścioch (Korona Szczecin), Paulina Suchorowska (Mazowsze Warszawa) i Karolina Wojtkiewicz (MIG Piast Gliwice).

Z całego serca gratulujemy wspaniałych sukcesów sportowych!

Opracowała Aldona Kramek

# MŁODZI PIŁKARZE Z ŁÓDZKIEGO KLUBU ŁKSG (ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY GŁUCHYCH) ŁÓDŹ ZDOBYLI TYTUŁ MISTRZA POLSKI

Pomimo pandemii SARS-CoV-2 organizator z klubu sportowego Spartan Lublin zorganizował Mistrzostwa Polski Niesłyszących w Halowej Piłce Nożnej Mężczyzn do lat 23.

W tym turnieju brało udział 8 drużyn z całej Polski, m.in. Olimp Wejherowo, MIG Piast Gliwice, Odra Racibórz, Świt Wrocław, ŁKSG Łódź, Spartan Lublin, Mazowsze Warszawa i Bagry Kraków. Tabela grupy A eliminacji Mistrzostw Polski składała się z 4 barw klubu Polski: Spartan Lublin, Bagry Kraków, Mazowsze Warszawa i Świt Wrocław. W grupie B mecze rozegrały drużyny z ŁKSG Łódź, MIG Piast Gliwice, Olimp Wejherowo i Odra Racibórz.

## Wyniki tabeli końcowej z grupy A:

Tabela końcowa gr. A:							
Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkt	Zwycięstwo	Remis	Porażka	Bramki
1	Spartan Lublin	3	7	2	1	0	20:6
2	Bagry Kraków	3	7	2	1	0	16:6
3	Mazowsze Warszawa	3	3	1	0	2	20:6
4	Świt Wrocław	3	0	0	0	3	2:40

## Wyniki tabeli końcowej z grupy B:

Tabela końcowa gr. B:							
Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkt	Zwycięstwo	Remis	Porażka	Bramki
1	ŁKSG Łódź	3	9	3	0	0	37:8
2	MIG Piast Gliwice	3	6	2	0	1	32:8
3	Olimp Wejherowo	3	3	1	0	2	17:19
4	Odra Racibórz	3	0	0	0	3	2:53

W ćwierćfinale zmierzyli się gospodarz turnieju Spartan Lublin z klubem Odra Racibórz, a Bagry Kraków z Olimp Wejherowo, Mazowsze Warszawa z MIG Piast Gliwice i ostatnia drużyna ŁKSG Łódź z klubem Świt Wrocław.

## Wyniki meczu w ćwierćfinale:

Spartan Lublin **11:1 (6:0)** Odra Racibórz

Bagry Kraków **13:4 (5:1)** Olimp Wejherowo

Mazowsze Warszawa **8:1 (3:0)** MIG Piast Gliwice

ŁKSG Łódź **18:0 (10:0)** Świt Wrocław

Drużyny wygrywające w ćwierćfinale awansowały do półfinału. Były w nim: Bagry Kraków, gospodarz Spartan Lublin, Mazowsze Warszawa i ŁKSG Łódź.



### Wyniki meczu w półfinale:

Spartan Lublin **4:3 (2:1)** Mazowsze Warszawa

Bagry Kraków **0:10 (0:5)** ŁKSG Łódź

Drużyna Mazowsze Warszawa i Bagry Kraków walczyły w tym turnieju o brązowy medal. Mecz zakończył się wynikiem **2:2 (1:1)** z rzutem karnym **3:2** dla drużyny Mazowsze Warszawa.

Walkę o zdobycie tytułu Mistrza Polski Nieśłyszących w Halowej Piłce Nożnej Mężczyzn do lat 23 rozegrała drużyna ŁKSG Łódź z gospodarzem turnieju Spartan Lublin. Końcowy wynik meczu **1:3 (0:1)** dla ŁKSG Łódź.

### Tabela kolejność końcowa:

1. ŁKSG Łódź
2. SPARTAN Lublin
3. MAZOWSZE Warszawa
4. BAGRY Kraków
5. OLIMP Wejherowo
6. MIG PIAST Gliwice
7. ODRA Racibórz
8. ŚWIT Wrocław

W tym turnieju piłkarze otrzymali też nagrodę indywidualną i ogłoszono piątkę najlepszych piłkarzy. Najlepszym zawodnikiem i Królem Strzelców turnieju został Paweł Szewczyk z klubu ŁKSG Łódź, który strzelił aż 16 goli we wszystkich meczach. Patryk Pałkowski z drużyny Olimp Wejherowo dostał puchar Najlepszego Bramkarza. Najmłodszym Zawodnikiem w ramach Mistrzostw Polski Nieśłyszących w Halowej Piłce Nożnej Mężczyzn do lat 23 został Paweł Gaszka z klubu Odra Racibórz Paweł. Marcin Szymański z klubu Mazowsze Warszawa uzyskał tytuł Fair Play Trener. Za najlepszą piątkę turnieju zostali uznani Patryk Mareczko (ŁKSG Łódź), Kamil Michałek (Bagry Kraków), Mateusz Krajewski (Mazowsze Warszawa), Bartłomiej Wdowiak (ŁKSG Łódź) i Jan Paczyński (Spartan Lublin).

Opracowała Aldona Kramek

# WIERSZE JERZEGO ORCZYKOWSKIEGO

Jerzy Orczykowski urodził się 22 grudnia 1936 roku w Błoniu pod Łęczycą. Pod koniec 1945 roku zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej w Leśmierzu koło Łęczycy. Przewlekła choroba, na którą zapadł w czasach szkolnych, odebrała mu całkowicie słuch. Bardzo długo nie chodził do szkoły. Skończył szkołę podstawową dla głuchych w Łodzi. Ukończył też kilka kursów zawodowych. Uzyskał dyplom mistrzowski w specjalności ślusarstwa. Pracował jako brygadzysta w zakładzie metalowym. A przed przejściem na emeryturę pracował jako ślusarz remontowy i konserwator maszyn szwalniczych. Był żonaty, miał dwoje dzieci i troje wnucząt. W wolnych chwilach pisał wspomnienia i wiersze. Do Polskiego Związku Głuchych należał od 1954 roku. Był prezesem zakładowego koła PZG. Pomagał przy załatwianiu spraw urzędowych, administracyjnych i zdrowotnych. Przez jego dom przewijało się wiele osób głuchych i nikomu nie odmówił pomocy. Starał się każdemu pomóc i cieszył się, gdy udało się załatwić jakąś sprawę. Był bardzo wrażliwy na los i krzywdę osób głuchych. Został odznaczony srebrną i złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Głuchych za osiągnięcia w pracy społecznej na rzecz środowiska osób głuchych. Na XIV Zjeździe Delegatów PZG w Warszawie w grudniu 2016 roku nadano Mu godność Członka Honorowego PZG. Zmarł w lutym 2020 roku. Żył 83 lat. Grób Jerzego Orczykowskiego znajduje się w Leśmierzu w pobliżu miasta Łęczycy.

**Poniższy fragment pochodzi z tomiku „Wiersze”, należącego do zbioru dzieł Jerzego Orczykowskiego**

„Poezja Jerzego Orczykowskiego wprowadza nas w uniwer-

sum pełne harmonii i klasycznego ładu. Z utworów łódzkiego poety emanuje pragnienie zgłębienia tajemnicy świata, który inspiruje, oczarowuje i zachwyca efemerycznością i ulotnym pięknem. Podmiotem lirycznym wierszy jest człowiek pogodzony ze zmiennością świata, wyrażający zgodę na jego przemijalność, oswojony z upływem czasu, w prostocie świata dostrzegający kreatywną moc i milczącą obecność samego Stwórcy. W przestrzeni duchowej podmiotu lirycznego nie ma jedynie zgody na obojętność wobec ludzkiego cierpienia, na nieczułość dla ludzi skrzywdzonych, na brak empatii wobec cierpiących, na nietolerancję dla niepełnosprawnych. Te wiersze przybierają formę manifestu, a podmiot liryczny odświeżający dotąd własne przeżycia i refleksje, zmienia się w obrońcę wypchniętych za margines życia i z imponującą siłą upomina się o realizację idei równości i sprawiedliwości. Robi to z niesłychanym wyczuciem kogoś, kto doskonale zna ten świat, dlatego wyrażone doznania pełne są czystości, siły i naturalności. W wielu wierszach poeta odmalowuje uczucia ludzi niepełnosprawnych, obrazuje ich system wartości, marzenia, sposób odczuwania i postrzegania rzeczywistości. Artystyczny warsztat poety zdradza inspirację poezją Adama Mickiewicza, Wisławy Szymborskiej, Władysława Broniewskiego. W wierszach próbuje poeta wyrazić uczucia wspólne wszystkim ludziom, jak choćby pragnienie zatrzymania czasu, dlatego podejmuje próbę znalezienia uniwersalnej metafory ludzkiego życia. Wiersz staje się dla niego finalizacją procesu wyjaśnienia czegoś sobie i światu. To nieustanne poszukiwanie sposobów wyjaśnienia, zestawianie obrazów, gra skojarzeń wypełniają poetycki świat Jerzego Orczykowskiego.”

Oto niektóre wiersze poety:

## „Gdy odłożę”

*Czarodziejskie pióro*

*Mnie nie odstępuję*

*Gdy*

*Odłożę*

*Znów do ręki wraca*

*Ręka je pieści*

*Nad kartką papieru*

*Kołuje*

*Może jeszcze?*

*Nęci mnie pióro*

*Żeby pisać więcej,*

*Może o słońcu*

*Ładnej pogodzie*

*O dzieciach*

*Uśmiechniętych na co dzień...*

*W śród tej ciszy wiecznej*

*Poezję tworzę*

*Wiatr niebo bez chmurne*

*Słońce dyktują mi o każdej porze...*

*Jerzy Orczykowski*

## „Głosu niema”

*Moja poezja*

*Głosu nie ma,*

*Więc nucę sobie*

*Po cichu*

Głos dali jej aktorzy  
W Lublinie, Poznaniu  
W Łodzi też było  
Ją słysząc  
I w Warszawie  
Gdy była gala  
Jak i w mniejszych miastach  
Ja tylko stałem  
Patrząc się na widzów  
Jak chłonęli jej dźwięki  
Siedząc w zadumie  
Widząc ich wzruszenia...  
Jerzy Orczykowski

### „Dziękuję”

Dziękuję Ci wielki boże  
Za wszystko  
Codzienną poranną  
Modlitwą  
Za dzień miniony  
Spokojne noce  
Rankiem za niebo bezchmurne  
I słońce  
Za najbliższych za przyjaciół  
I ludzi życzliwych  
Na co dzień  
Za świat piękny,  
Który stworzyłeś.  
Jerzy Orczykowski

### „Wieczna cisza”

Wieczna cisza  
Nasza połączyła  
Wieczna cisza  
Trwała z nami całe życie

Odeszłaś...  
Teraz pustka została  
Po Tobie  
Chociaż zostało tak jak było  
Za Tobą moje serce tęskni...  
Odczuwam Ciebie brak  
W zaciszu domowym  
Życie już tak nie tętni  
Już nie jest tak jak było  
Nikt mi Ciebie nie zastąpi  
Gdy usiadłem przy Tobie  
Twoja rączka trzymała moją dłoń  
Tak miło było mi przy Tobie  
Pocieszyłaś mnie w zmartwieniach  
Odeszłaś pozostał smutek, żal  
I wspomnienia  
Ciebie mi brak...  
Wiersz poświęcam żonie Marysi  
Jerzy Orczykowski

### „Miałem”

Miałem wielu aniołów  
I...mam jeszcze  
Nie tych z niebios  
Lecz na ziemskim padołu  
Aniołów zła i nienawiści  
Gdy zazdrość bierze górę  
Złym spojrzeniem patrzą  
Jakby chcieli zniszczyć.  
Jerzy Orczykowski

Artykuł jest dostępny w wersji filmowej w Polskim Języku Migowym na stronie [swiatciszy.pl](http://swiatciszy.pl).

Materiał przygotowała Aldona Kramek

# O GŁUCHYCH I POLSKIM JĘZYKU MIGOWYM

Osoby z wadą słuchu stanowią grupę, którą na potrzeby niniejszego artykułu podzielię na dwie mniejsze o określonych cechach. Pierwsza to osoby z uszkodzonym słuchem w różnym stopniu, które w życiu codziennym komunikują się językiem polskim w piśmie i/lub mowie. Ta grupa osób identyfikuje się z kulturą osób słyszających. Jeśli członkowie tej grupy korzystają z wizualno-przestrzennej formy komunikacji to jest to najczęściej system językowo-migowy (SJM) lub pidżyn, hybryda, która łączy foniczny język polski z polskim językiem migowym (PJM). Druga grupa osób to Głusi, członkowie mniejszości językowej i to o nich będzie ten artykuł oraz o języku ich codziennej komunikacji.

Według Światowej Federacji Głuchych Głusi to mniejszość językowa o wspólnych doświadczeniach, które manifestowane są w kulturze głuchych (KG). KG łączy w sobie przekonania, postawy, wartości i normy, historię, literaturę oraz sztukę społeczności Głuchych. Każda społeczność niesłyszących jest grupą kulturową, która korzysta z języka migowego oraz wspólnego dziedzictwa. Identyfikacja ze społecznością Głuchych i jej kulturą jest związana z indywidualnym wyborem jednostki, niezależnie od posiadania wady słuchu czy stopnia jego uszkodzenia. Dlatego członkami tej społeczności są również słyszący członkowie rodzin niesłyszących, tłumacze języka migowego, ludzie pracujący lub socjalizujący się z Głuchymi, jednym zdaniem osoby, których cechuje identyfikacja ze społecznością niesłyszących oraz akceptacja ze strony innych jej członków. Najczęściej akceptacja jest ściśle związana z kompetencją komunikacyjną w języku migowym. Obecnie w Polsce status prawny polskiej społeczności Głuchych jako mniejszości językowej z poszanowaniem jej kultury nie jest uregulowany, lecz już teraz prawo polskie udostępnia kilka „furtok”, które umożliwiają rozpoczęcie prac legislacyjnych w kierunku zmiany tego statusu. Jed-

ną z nich jest Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania. Ilekroć w ustawie jest mowa o polskim języku migowym należy przez to rozumieć naturalny wizualno-przestrzenny język komunikowania się osób uprawnionych. Osobami uprawnionymi ustawa określa osoby doświadczające trwale lub okresowo trudności w komunikowaniu się.

Języki migowe są pełnoprawnymi językami, które są równoważne językom mówionym. Ich pełnoprawny status jest oficjalnie uznawany przez językoznawców, dlatego podobnie jak języki foniczne figurują w klasyfikacjach czy bazach danych języków świata, takich jak: Ethnologue czy World Atlas of Linguistic Structures. Języki migowe stanowiły punkt zainteresowania wielu badaczy od lat, jednakże pomimo popularyzowania wyników badań, które dostarczały argumentów za tym, iż stanowiły one naturalne języki powstałe na drodze rozwoju historycznego, które cechuje zróżnicowanie pod względem społecznym i geograficznym to nadal w wielu narodowościach funkcjonują stereotypy deprecjonujące ich znaczenie. PJM nie jest wolny od mitów, które głęboko zakorzeniły się w świadomości większości osób słyszających w Polsce.

Jednym z nich jest mit, który przedstawia PJM jako zbieraninę gestów, machanie rękami czy pantomimę. Brak dźwięku jako cechy koniecznej w repertuarze cech naturalnego języka dodatkowo umieścił języki migowe obok środków paralingwistycznych. W XVII hollenderski pedagog Jan Konrad Amman podkreślał znaczenie głosu oraz konsekwencje jego braku w komunikacji niesłyszących. Według Ammana „Tchnienie życia mieści się w głosie. Głos jest tłumaczem naszych serc, wyraża ich uczucia i pragnienia... Głos jest żywą emanacją ducha, jaki Bóg tchnął w człowieka, gdy uczynił go ożywioną duszą. A jeśli posługujący się językiem migowym





nie używają głosu, to jaką wielką głupotę znajdujemy u większości tych nieszczęsnych głuchych. Jak nieznacznie tylko różnią się oni od zwierząt”.

Kolejny stwierdza, że PJM jest agramatyczny. Jak zauważają badacze „Opinia o braku gramatyki w PJM bierze się stąd, że próbowano z punktu widzenia składni języka polskiego przekładać dosłownie zdania migowe na zdania języka polskiego. [...]. PJM jest jednak językiem niezależnym, nie ma wiele wspólnego z językiem polskim w formie mówionej czy pisanej, posiada własną gramatykę o charakterze wizualno-przestrzennym, nie odpowiadającą strukturze gramatycznej języka polskiego. Nie jest zatem wskazane, aby dosłownie tłumaczyć teksty migowe na język polski. Pod wpływem struktury języka fonicznego często zwraca się uwagę jedynie na znaki migowe – bez uwzględnienia innych elementów nie występujących w języku polskim, a odgrywających istotną rolę gramatyczną w konstruowaniu wypowiedzi wizualno–przestrzennych w PJM”.

Kolejny z mitów o PJM głosi, że „jego słownik jest ograniczony i nie zawiera wielu pojęć niezbędnych do przekazania bardziej skomplikowanych treści. W rzeczywistości jeśli istnieją dziedziny naukowe, dla których nie ma odpowiednich znaków w słowniku PJM to wynika to z faktu, że osoby głuche nigdy nie były dopuszczone do możliwości zdobywania wiedzy w tej dziedzinie. W żadnym wypadku ewentualne braki leksykalne

nie wynikają z ograniczeń samego medium wizualno-przestrzennego. PJM jest żywym językiem i rozwija się tak samo jak jego użytkownicy”. Należy dodać, że nie ma jednego, uniwersalnego języka migowego. Według różnych źródeł jest ich od 200 do 250 na Świecie. Nie każdy głuchy zna język migowy, jak i nie każdy głuchy zna język foniczny większości słyszących, w której żyje.

Dla członków mniejszości językowej Głuchych w Polsce naturalnym językiem codziennej komunikacji jest polski język migowy. Marek Świdziński pisze, że: „PJM jest autonomicznym, standardowym, pełnowartościowym językiem naturalnym, to znaczy, jak chcą lingwiści, systemem dwuklasowym znaków konwencjonalnych służącym komunikacji uniwersalnej. Od języków fonicznych różni go tylko natura fizyczna tekstu, który jest wizualno-przestrzenny, a nie wokalnie-audytywny. Wizualność przekazu ma jednak poważne konsekwencje strukturalne. Inny jest w językach migowych sposób przekazywania sensów. Znaki proste w językach migowych wyglądają i funkcjonują inaczej niż znaki brzmiące. W końcu dramatycznie różna od struktury tekstu fonicznego jest struktura tekstu migowego, czyli jego składnia. To składnia 3D, czyli trójwymiarowa”.

Materiał dostępny w PJM na stronie [swiatciszy.pl](http://swiatciszy.pl)

# ROK 2020 ROKIEM STRACONYM CZY ROKIEM NOWYCH MOŻLIWOŚCI?

Rok 2020 zapisze się w naszej pamięci jako rok szczególny, przede wszystkim ze względu na ogólnosiwiatową pandemię COVID-19.

W pierwszym kwartale bieżącego roku wszyscy z przerażeniem śledziliśmy codzienne informacje, które napływały do nas z Wuhan a później z Włoch i Hiszpanii. Czekaliśmy, kiedy pierwsza zakażona osoba pojawi się w Polsce. Później wszystko potoczyło się dramatycznie. Sytuacja epidemiologiczna zaskoczyła nas wszystkich, nikt z nas nie był na nią przygotowany. Już pierwsze decyzje Premiera i Ministra Zdrowia pokazały, jak łatwo w sytuacji zagrożenia można wykluczyć osoby z niepełnosprawnościami a przede wszystkim osoby głuche.

Pomimo tego, iż w 2019 roku weszły w życie dwie bardzo ważne ustawy tj. „Ustawa o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami” oraz Ustawa o dostępności cyfrowej stron Internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych”, w początkowym etapie epidemii w Polsce zapomniano o potrzebach osób z niepełnosprawnością słuchu.

Dopiero po interwencji Polskiego Związku Głuchych, innych organizacji i samego środowiska osób głuchych, informacje przekazywane przez Premiera i Ministra Zdrowia zaczęły być tłumaczone na Polski Język Migowy, pojawiły się również spoty informacyjne z tłumaczeniem na PJM.

Największe załamanie sytemu i wykluczenie

osób głuchych nastąpiło w momencie zamknięcia placówek medycznych i wprowadzenia teleporad. Uruchomiona przez NFZ wideoinfolinia dla osób głuchych okazała się niewystarczająca i niedostosowana do realnych potrzeb. Dlatego też podjąłem pilne działania aby utworzyć wideoinfolinię, która będzie spełniała potrzeby osób głuchych i personelu medycznego w kontakcie z głuchym pacjentem.

Dzięki wsparciu Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej i pani Minister Małgorzaty Jarońskiej- Jedynak udało się znaleźć partnera, który wsparł finansowo utworzenie ogólnopolskiej Wideoinfolinii dla osób głuchych. Fundacja PGNIG przekazała nam środki na działalność i od 1 kwietnia uruchomiliśmy wideoinfolinię, która działała 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. PZG ze swojej strony zaangażował najlepszych tłumaczy z Oddziałów PZG, tak aby zapewnić właściwą komunikację w PJM z osobami głuchymi w całym kraju. Od 15 maja wideoinfolinia jest finansowana ze środków PFRON, a jej działalność zapewniona jest do końca bieżącego roku. Obecnie działa ona 7 dni w tygodniu w godzinach od 7.00 do 23.00. Już w pierwszym miesiącu liczba połączeń była na poziomie 879, a podjęto 508 interwencji. W kolejnych miesiącach liczba ta sukcesywnie się zwiększała. Prawie 80% połączeń od osób głuchych dotyczyło usług medycznych min. zapisów na wizyty lekarskie i badania, tłumaczenia pod-

**KORONAWIRUS: TŁUMACZ PJM 7:00-23:00**

Bezpłatne wsparcie tłumacza on-line w służbie zdrowia dla głuchych z całej Polski dostępne **codziennie** w każdy dzień tygodnia.

Skorzystaj z jednej z trzech metod kontaktu:

1. Wejdź na stronę [www.pzg.warszawa.pl](http://www.pzg.warszawa.pl)
2. Skype - znajdź profil KORONAWIRUS - TŁUMACZ PJM
3. IMO - dodaj numer 609 939 563

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Dofinansowano przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON)

czas wizyt w gabinecie lekarskim, wezwania pogotowia i tłumaczenia podczas wstępnego badania w domu a następnie na SOR. Pozostałe połączenia dotyczyły głównie wywiadów w kierunku koronawirusa, wyjaśnienia bieżących informacji dot. koronawirusa, telefonów do Urzędów, MOPS-ów, OPS, PCPR, pracodawców, Sanepidu, ZUS, itp.

Pandemia Covid-19 i wprowadzone obostrzenia pokazały nam, jak ważna jest dostępność informacji. W czasach kosmicznych technologii i wspaniałych wynalazków nadal trudno nam zadbać o coś tak prostego i oczywistego jak właściwy dostęp do komunikacji. Dziwię się, że pomimo przeprowadzonych badań i opracowanych standardów dotyczących odpowiedniej wielkości tłumacza w programach telewizyjnych, nadawcy nie rozumieją, że jego wielkość ma kolosalne znaczenie dla nadawanego przekazu. Tłumacz zajmujący mniej niż 1/8 wielkości ekranu nie spełnia swej roli, staje się bezużyteczny. Doświadczenia bieżącego roku pokazują nam, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia i jak ważne jest zaangażowanie całego środowiska w skuteczną walkę o nasze prawa.

Zarząd Główny w mijającym roku podejmował wiele działań związanych ze zwiększeniem dostępu do informacji dla osób głuchych, zwiększaniem świadomości społeczeństwa nt. potrzeb osób głuchych. Na początku roku wspólnie z Ministerstwem Finansów przeprowadziliśmy dzień otwarty w Urzędach Skarbowych. Podpisaliśmy list intencyjny z Centralnym Zarządem Służby Cywilnej, jako podstawę wspólnych działań. Prowadzimy szkolenia dla administracji publicznej z wdrażania konwencji o Prawach Osób z



Niepełnosprawnościami oraz stosowania ustaw mających wpływ na prawa osób z niepełnosprawnościami. Uruchomiliśmy kampanię społeczną, prowadziliśmy webinaria i panele eksperckie z zakresu wdrażania ustaw o dostępności. Prowadzimy działania strażnicze dot. zapewnienia dostępności dla osób głuchych i osób słabosłyszących. Dostosowaliśmy system kursów PJM do Europejskiego Systemu Kształcenia Językowego.

Ponieważ wiele zostało jeszcze do zrobienia w planach mamy utworzenie Ogólnopolskiego Centrum Komunikacji, dzięki któremu każda osoba głucha będzie mogła otrzymać wsparcie tłumacza PJM w różnych sytuacjach życiowych, niezależnie od tego czy potrzebuje tłumaczenia w trakcie wizyty lekarskiej, czy chce zamówić pizzę czy skontaktować się z warsztatem samochodowym. Dzięki tego typu wsparciu osoby głuche będą mogły w końcu być w pełni niezależne i otrzymywać wsparcie wszędzie tam, gdzie go potrzebują i kiedy go potrzebują.

Krzysztof Kotyniewicz



**Polski Związek Głuchych**  
**Zarząd Główny**

# CIEKAWOSTKA O GŁUCHYCH ARTYSTACH W DAWNYCH CZASACH

W Polsce sztuka tworzona przez osoby głuche zaistniała już w XVIII wieku. Zgodnie z badaniami Marka Laseckiego, jednymi z niewątpliwie najbardziej znanych w Polsce artystów plastyków głuchoniemych, którzy uczyli się rysunku w pracowni nadwornego malarza ostatniego króla Polski, Stanisława Augusta Poniatowskiego — Włocha Marcello Bacciarellego, są J. Pełczyński, I. Siennicki, M. Stachowicz. W 1817 roku powstał Instytut Głuchoniemych w Warszawie – pierwsza szkoła dla dzieci głuchych. W świecie, w którym dotychczas odczuwały jedynie swoją inność, Instytut Głuchoniemych był miejscem, gdzie dzieci głuche mogły poczuć wspólnotę. Dopiero w otoczeniu innych głuchych dzieci, zaczęły normalnie funkcjonować społecznie, poznawać i rozwijać swoje pasje artystyczne.



Obraz „The family dog” – namalowany przez Susan Dupor. Obraz przedstawia osobę głuchą w sytuacjach rodzinnych, podczas których jest jedyną osobą, która nie rozumie języka mówionego lub ma trudności ze zrozumieniem – jest wtedy biernym towarzyszem spotkania niczym rodzinny pies.

Obraz „KODA Dziecko czeka” – namalowany przez Nancy Rourke. Obraz ten przedstawia KODA (Kids of Deaf Adults - Słyszące Dzieci Rodziców Głuchych), słyszące dziecko czekające aż jej Głusi rodzice skończą i wrócą do domu. Dziecko jest bardzo cierpliwe, ale jednocześnie rozumie i analizuje rozmowę. Aczkolwiek, nadal jest ZMĘCZONE!



(Źródło: <http://kpgd.miedzyuszami.pl/m/94-Deaf-Art-sztuka-osob-nieslyszacych>)

Materiał przygotowała Julia Kramek